

Sygn. akt *I ACa 1400/14*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Mikołaj Tomaszewski /spr./

Sędziowie: SSA Piotr Górecki

SSA Bogdan Wysocki

Protokolant: insp. ds. biurowości Katarzyna Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2015 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. G.**

przeciwko **P. K. i W. M.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 7 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 1229/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) **w punkcie 3 częściowo i zasądza od pozwanego P. K. na rzecz powoda 15.000 zł (piętnaście tysięcy)z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2009 roku do dnia zapłaty;**
- b) **w punkcie 4 a) w ten sposób, że znosi wzajemnie koszty procesu między powodem a pozwanym P. K. ;**
- c) **w punkcie 4 c) w ten sposób, że nakazuje pobrać od powoda z przysądzonego mu świadczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu kwotę 8.113 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych;**
- d) **w punkcie 4 d) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od pozwanego P. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu kwotę 3.155,23 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych ;**

I. w pozostałym zakresie apelację oddala;

II. znosi wzajemnie koszty postępowania odwoławczego między powodem i pozwanym P. K. ;

III. z asą dza od powoda na rzecz pozwanej W. M. 1.350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA B.Wysocki SSA M.Tomaszewski SSA P.Górecki

UZASADNIENIE

Ostatecznie powód J. G. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych

P. K. i W. K. (obecnie M.) kwoty 155.100 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia zapłaty. Domagał się również zwrotu kosztów procesu.

Pozwani P. K. i W. M. wnosili o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2014 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1229/12, Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego P. K. na rzecz powoda kwotę 40.100 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia zapłaty (punkt 1 wyroku), oddalił powództwo w całości przeciwko pozwanej W. M. (punkt 2 wyroku), oddalił powództwo w części obejmującej żądanie zasądzenia od pozwanego P. K. kwoty 154.900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia zapłaty (punkt 3 wyroku) i rozstrzygnął o kosztach procesu (punkt 4 wyroku).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Powód J. G. i pozwany P. K. utrzymywali ze sobą od 2004 r. kontakty towarzyskie. Pozwany prowadził działalność gospodarczą, w ramach której wykonywał roboty budowlane i remontowe. Od 2006 r. powód udzielił pozwanemu kilku pożyczek, które zostały spłacone przez pożyczkobiorcę. Co do zasady, strony zawierały umowy pisemne, które były przez powoda niszczone po spłacie przez pozwanego całego zadłużenia. Zabezpieczeniem pożyczek była umowa ubezpieczenia na życie pozwanego, w której osobą uposażoną był powód, opłacający z tego tytułu składki ubezpieczeniowe.

Na początku 2009 r. strony zawarły umowę pożyczki, na podstawie której powód przekazał pozwanemu kwotę 95.000 zł. Strony postanowiły, że pożyczkobiorca P. K. zobowiązuje się oddać całość udzielonej pożyczki do dnia 30 czerwca 2009 r. Zaznaczono również, że treść umowy jest znana ówczesnej żonie pożyczkobiorcy – pozwanej W. K..

W późniejszym terminie tekst potwierdzenia zawarcia umowy został przerobiony w ten sposób, że dopisano do umowy cyfrę (...) przed kwotą 95.000 zł, a także pełne słowne określenie nowopowstałej sumy – „sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych”.

W dniu 26 marca 2009 r. pracownik pozwanego P. N. dokonał w placówce (...) Bank (...) S.A. w G. wpłaty na rachunek bankowy powoda kwoty 15.000 zł tytułem częściowej spłaty zobowiązania z umowy pożyczki.

Pozwany nie spłacił w terminie do 30 czerwca 2009 r. pozostałej części pożyczki, wobec czego powód zaczął domagać się od niego spłaty zadłużenia. W dniu 14 sierpnia 2009 r. pozwany przelał na konto powoda kwotę 39.900 zł.

Wobec braku spłaty pozostałej części zadłużenia z tytułu umowy pożyczki powód pismem z dnia 28 września 2011 r. wezwał pozwanego P. K. do zapłaty kwoty 195.000 zł w nieprzekraczalnym terminie do 12 października 2011 r. Pozwany nie zadośćuczynił wezwaniu, wobec czego powód przeniósł spór na drogę postępowania sądowego.

Pozwany w ramach łączących go z powodem stosunków towarzyskich i gospodarczych wykonywał na jego rzecz określone usługi w zakresie remontu domu oraz transportu materiałów budowlanych.

Stan faktyczny w sprawie Sąd I instancji ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, których prawdziwość, za wyjątkiem dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy pożyczki, nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Również Sąd Okręgowy nie znalazł podstawy, by czynić to z urzędu.

Sąd ten uznał natomiast, że zaistniały podstawy do częściowego podważenia wiarygodności dokumentu prywatnego w postaci potwierdzenia zawarcia przez strony umowy pożyczki. Sąd Okręgowy podkreślił, że przeprowadzona ekspertyza biegłego sądowego z zakresu kryminalistyki i grafologii M. O. potwierdziła, że w swojej pierwotnej treści dokument ten opiewał na kwotę 95.000 zł, a w późniejszym terminie przerobiono go w ten sposób, że dopisano cyfrę „(...) przed kwotą 95.000 zł, a także pełne słowne określenie nowopowstałej sumy – „sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych”. Wobec jednoznacznego stanowiska pozwanego P. K., który utrzymywał, że zawierał umowę opiewającą na kwotę 95.000 zł, a nadto braku bezspornych i wiarygodnych dowodów potwierdzających, że powód przekazał pozwanemu tytułem umowy pożyczki kwotę 195.000 zł, Sąd I instancji ustalił, że dokument ten został przerobiony bez zgody pozwanego, a zatem w tym zakresie nie może stanowić podstawy do dokonania ustaleń co do wysokości zaciągniętego przez pozwanego zobowiązania z tytułu pożyczki.

Opinię biegłego Sąd Okręgowy uznał za w pełni przydatną. Stwierdził, że wbrew zarzutom powoda, opinia biegłego poddawała się pozytywnej ocenie, gdyż pozostawała w zgodzie z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, osoba ją sporządzająca dysponowała poziomem wiedzy i doświadczeniem życiowym adekwatnym do stwierdzenia okoliczności objętych tezą dowodową, a sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków, nie budził żadnych zastrzeżeń Sądu I instancji. Biegły w opinii szeroko uzasadnił metodologię badań, a także czynniki, które doprowadziły go do przyjętych wniosków. Wnioski biegłego były kategoriyczne, a podniesione przez powoda zastrzeżenia zostały wyjaśnione przez biegłego w toku uzupełniającego przesłuchania na rozprawie.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że podważenie prawdziwości umowy w związku z podniesionymi przez stronę pozwaną zarzutami nie stanowiło obejścia zakazu z art. 247 k.p.c. Jako w pełni wiarygodne Sąd I instancji ocenił zeznania świadków T. K. (1) i P. N.. Jego zdaniem nie było również podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań pozwanej W. M.. Z dużą dozą ostrożności Sąd ocenił natomiast zeznania powoda J. G. oraz pozwanego P. K., albowiem przytaczane przez nich okoliczności raziły brakiem konsekwencji, były wzajemnie sprzeczne, a składający zeznania byli bezpośrednio zainteresowani w korzystnym dla siebie naświetleniu faktów dotyczących treści łączącej strony umowy oraz wzajemnych na tym tle rozliczeń. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał zeznania tych stron za wiarygodne jedynie w części, w jakiej nie były kwestionowane przez drugą stronę, bądź też znajdowały oparcie w uznanych za wiarygodne dowodach z dokumentów.

Sąd Okręgowy wykluczył z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia dokument prywatny w postaci oświadczenia powoda znajdującego się na k. 138 akt. Z oświadczenia tego nie wynika bowiem, kiedy zostało złożone, a także, czego dotyczą wymienione w tym zestawieniu kwoty.

Na rozprawach w dniu 6 czerwca 2013 r. i 31 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił wnioski strony powodowej o przeprowadzenie dowodów z przesłuchania w charakterze świadków A. G. i B. G., z dokumentu w postaci wypisu aktu notarialnego z dnia 10 czerwca 2008 r., o zwrócenie się do (...) S.A. w W. o udzielenie informacji o polisach nr (...) oraz o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność tego, czy wpisane w oświadczeniu na k. 138 akt kwoty i daty zostały naniesione w tym samym czasie co podpis pozwanego, albowiem wszystkie te dowody zostały zgłoszone z rażącym przekroczeniem terminu prekluzyjnego wyznaczonego przez przewodniczącego zarządzeniem z dnia 10 sierpnia 2012 r. (art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 3 maja 2012 r.). Ponadto wymienione dowody nie miały zdaniem Sądu I instancji istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności nic nie mógł wnieść do sprawy dowód z opinii biegłego grafologa, albowiem określenie, czy wpisane w oświadczeniu na k. 138 akt kwoty i daty zostały naniesione w tym samym czasie co podpis pozwanego, czy też zachodzi rozbieżność czasowa pomiędzy poszczególnymi fragmentami tekstu tego dokumentu, nie pozwalałoby ustalić, w jakim czasie i na jaką okoliczność oświadczenie to zostało złożone.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w części.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowił art. 720 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego nie było sporu co tego, że umowę pożyczki zawarli powód J. G. oraz pozwany P. K., a zatem że stroną tej umowy nie była żona tego ostatniego – pozwana W. K. (obecnie M.).

Sąd I instancji przywołał przepis art. 41 k.r.o. Stwierdził, że pozwana nie była stroną umowy pożyczki, a zatem powód nie miał podstawy występować przeciwko niej z roszczeniem o zapłatę kwoty stanowiącej równowartość udzielonej pożyczki. Z tego względu powództwo w stosunku do pozwanej W. M. podlegało oddaleniu z powodu braku legitymacji biernej.

Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany w toku postępowania nie kwestionował podpisania oświadczenia w którym potwierdził, że przedmiotem pożyczki była kwota 95.000 zł.

Pozwany zarzucał jednak, że dokument ten został przerobiony w ten sposób, że dopisano w miejscu wysokości pożyczonej kwoty cyfrę „(...)”, zaś w miejscu określenia wartości udzielonej kwoty słowa „sto”, w wyniku czego dokument ten niezgodnie z prawdą poświadcza, że pożyczka obejmowała kwotę 195.000 zł, a nie kwotę 95.000 zł.

Powód konsekwentnie twierdził, że od samego początku w dokumencie wpisano kwotę 195.000 zł i taka też była wartość zobowiązania.

W celu zweryfikowania stanowisk obydwu stron Sąd I instancji przeprowadził w sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu kryminalistyki i grafologii, która pozwoliła ustalić, że cyfra „(...)” przed kwotą 95.000 zł, a także pełne słowne określenie nowopowstałej sumy – „sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych” – zostały naniesione w innych warunkach (a tym samym w innym czasie) niż pozostała część tekstu umowy.

Mając na względzie oświadczenia stron niniejszego sporu, a także kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w pierwotnym brzmieniu dokument ten opiewał na kwotę 95.000 zł, a w późniejszym terminie powód uzupełnił go o cyfry „(...)” w wierszach 4 i 11, a także wpisał słownie nowo powstałą kwotę „sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych”.

Przemawia za tym, zdaniem Sądu I instancji, przede wszystkim treść oświadczeń procesowych stron. Powód konsekwentnie twierdził, jak się później okazało niezgodnie z prawdą, że umowa nie była modyfikowana i całość została spisana w jednym terminie. Z kolei pozwany w odpowiedzi na pozew podniósł, że podpisywał umowę pożyczki na kwotę 95.000 zł, a w omówionym zakresie została ona następnie przerobiona. Na wiarygodność zasługiwały zatem w tym zakresie twierdzenia pozwanego, gdyż ich szczerłość została pozytywnie zweryfikowana w opinii biegłego, który potwierdził podniesione przez niego zarzuty.

Z drugiej strony trudno w ocenie Sądu Okręgowego uznać za racjonalne w świetle zasad doświadczenia życiowego, ażeby powód w pierwszej kolejności naniósł na przedmiotowy dokument cyfry (...) i słownie określone wartości kwoty „sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych” a dopiero w późniejszym terminie dopisał pozostałą część tekstu umowy. Zresztą przeczą temu stwierdzenia zawarte w opinii biegłego, który w przekonujący sposób wyjaśnił, że wspomniane fragmenty (cyfry „(...)” i słowa „sto dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych”) charakteryzują się m.in. nienaturalną odległością międzywierszową, wynikającą najprawdopodobniej z chęci zmieszczenia całego uzupełnianych fragmentów w ramach istniejącego już tekstu, a także znamieny rozkład odległości prawego krańca wiersza (...) od krawędzi arkusza. Z tego należy wyprowadzić wniosek, że zostały naniesione na powstały wcześniej już tekst oświadczenia.

W takim stanie rzeczy Sąd I instancji uznał, że dokument ten w tym zakresie został przerobiony bez wiedzy i zgodny pozwanego, a zatem nie rodzi żadnych konsekwencji na gruncie prawa cywilnego. Oznacza to, że wynikające z umowy zobowiązanie opiewa jedynie na kwotę 95.000 zł.

Sąd Okręgowy zważył również, że nie znalazły potwierdzenia w obiektywnym i wiarygodnym materiale dowodowym twierdzenia powoda, jakoby przekazał w wykonaniu umowy pożyczki pozwanemu kwotę przewyższającą 95.000 zł. Powód nie zaoferował na tę okoliczność żadnych dowodów, z których wynikałoby, że oprócz dokumentu załączonego do akt, strony dokonywały jakichś innych transakcji i w związku z nimi istniało jakieś zadłużenie pozwanego względem powoda. Zeznania powoda na tę okoliczność były pozbawione wewnętrznej spójności oraz raziły brakiem konsekwencji, a zatem nie mogły być brane pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. Jednocześnie dowodem na to nie mógł być dokument znajdujący się w aktach na k. 138, gdyż w okolicznościach sprawy nie potwierdza on okoliczności, z których powód wywodził korzystne dla siebie skutki prawne.

Z drugiej strony – jak stwierdził Sąd Okręgowy – brak było podstaw do przyjęcia za pozwanym, że umowa pożyczki opiewała na kwotę mniejszą niż 95.000 zł, gdyż – jak twierdził pozwany – strony doliczyły do kwoty kapitału w wysokości 60.000 zł odsetki w kwocie 35.000 zł. Zdaniem Sądu I instancji stwierdzenie to nie znajduje odzwierciedlenia w treści oświadczenia. Skoro w treści oświadczenia wskazano, że powód pożycza pozwanemu kwotę 95.000 zł, to na pozwanym, który kwestionował prawdziwość tego zapisu spoczywał obowiązek wykazania, że w rzeczywistości umowa pożyczki opiewała na kwotę mniejszą niż wskazana w umowie. Pozwany nie zdołał podważyć prawdziwości tego zapisu umowy. Poza swoimi zeznaniami, które podobnie jak zeznania powoda, raziły brakiem konsekwencji i wewnętrznej spójności, pozwany nie zaoferował żadnych dowodów na potwierdzenie tego, że w wykonaniu umowy powód przekazał mu jedynie kwotę 60.000 zł. W takim stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że powód w wykonaniu umowy wręczył pozwanemu kwotę 95.000 zł, co zostało potwierdzone przez tego ostatniego podpisem pod przedmiotowym dokumentem.

Sąd I instancji wskazał następnie, że z niespornych ustaleń wynika, że pozwany w dniu 13 sierpnia 2009 r. w wykonaniu umowy uiszczył na rzecz powoda kwotę 39.900 zł. Jednocześnie przeprowadzone w sprawie dowody z zeznań świadka P. N. oraz potwierdzenia przelewu z dnia 26 marca 2009 r. nadesłanego przez (...) Bank (...), potwierdziły w ocenie tego Sądu zarzut pozwanego spełnienia na rzecz powoda tytułem zwrotu pożyczki kwoty 15.000 zł. Oznacza to, że pozwany spłacił zadłużenie z tytułu przedmiotowej umowy pożyczki do kwoty 54.900 zł.

W sprawie brak było natomiast dowodów na to, że strony rozliczyły kwotę 5.000 zł w ramach usług remontowo-budowlanych świadczonych przez pozwanego na rzecz powoda. Powód stanowczo temu zaprzeczył, a przesłuchani z inicjatywy pozwanego świadkowie T. K. (2) i P. N. zeznali jedynie, że wykonywali jako pracownicy pozwanego określone roboty dla powoda. Świadczenie nie posiadali jednak informacji o wzajemnych rozliczeniach pomiędzy stronami, a zatem wskazane przez nich okoliczności były niewystarczające do stwierdzenia, że w ten sposób doszło do częściowego umorzenia długu pozwanego względem powoda z tytułu przedmiotowej umowy pożyczki.

Ostatecznie więc roszczenie powoda okazało się uzasadnione w stosunku do pozwanego P. K. do kwoty 40.100 zł (95.000 – 54.900 zł) i w takim zakresie Sąd I instancji, na podstawie art. 720 § 1 k.c., uwzględnił powództwo.

O roszczeniu odsetkowym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 455 w zw. z art. 481 § 1 k.p.c. W umowie strony zastrzegły, że pożyczkobiorca spełni świadczenie z umowy pożyczki do dnia 30 czerwca 2009 r. Oznacza to, że wierzytelność z tego tytułu stała się wymagalna z dniem 1 lipca 2009 r. i od tego dnia należało zasądzić odsetki za opóźnienie od uwzględnionej części roszczenia głównego.

W pozostałym zakresie (do kwoty 154.900 zł) powództwo skierowane przeciwko P. K., podlegało zdaniem Sądu I instancji oddaleniu. Co prawda powód w toku postępowania złożył oświadczenie o cofnięciu pozwu do kwoty 39.000 zł, jednakże wraz z tym oświadczeniem nie zrzekł się roszczenia, a strona pozwana nie wyraziła zgody na częściowe cofnięcie pozwu, wobec czego nie zaistniały podstawy do umorzenia postępowania w tym zakresie na podstawie 203 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2010.90.594 j.t.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w części, to jest w zakresie kwoty 115.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lipca 2009 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Zarzucił Sądowi I instancji:

1. błędy w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść orzeczenia, polegające na przyjęciu, że:

- strony niszczyły poprzednie umowy pożyczek po spłacie w sytuacji, gdy było tak, że strony sporządzały nową, zbiorczą umowę pożyczki na wszystkie dotychczas udzielone i niespłacone pożyczki oraz na nową pożyczkę, którą powód udzielał w dniu sporządzenia danej umowy – zdaniem skarżącego Sąd I instancji nie ustalił również kiedy strony niszczyły umowy poprzednich pożyczek po spłacie,
- powód nie mógł pożyczyć pozwanym kwoty 100.000, skoro zalegali mu oni kwotę 95.000,00 zł,
- umowa pożyczki opiewała na kwotę 95.000,00 zł, a nie kwotę 195.000,00 zł, a potem została „przerobiona”, przy czym Sąd I instancji nie wskazał kiedy powód to uczynił i dlaczego, a także nie uwzględnił okoliczności, że powód nigdy nie miał żadnych problemów z prawem oraz nie jest jego celem oszukiwanie przyjaciół,
- wpłaty 15.000,00 zł dokonał pracownik pozwanego na konto powoda i miało to miejsce w dniu 26 marca 2009 roku, w sytuacji gdy z pisma z Banku (...) S.A. w G. z dnia 24 czerwca 2013 roku nie wynika jaka osoba dokonała tej wpłaty, a nadto z potwierdzenia dokonanej operacji znajdującej się na karcie 178 akt wynika, że właścicielem konta oraz wpłacającym tę kwotę była ta sama osoba, czyli powód,
- pominięcie faktu, że powód z pozwanym P. K. oprócz umowy pożyczki spisali jeszcze inny dokument znajdujący się na karcie 138 akt sprawy, z którego wynikają terminy spłat poszczególnych kwot,
- przyjęcie, że pozwana nie wiedziała nic o pożyczkach zaciągniętych przez jej męża u powoda,

1. niewłaściwą ocenę materiału dowodowego poprzez:

- pominięcie okoliczności, że umowy ubezpieczenia na życie opiewały na kwoty wyższe, aniżeli rzekomo pożyczone pozwanym,
- wydanie wyroku na podstawie wniosków opinii biegłego sądowego, w sytuacji gdy z opinii tej nie wynika, że to powód „przerobił” umowę pożyczki opiewającą na kwotę 195.000,00 zł, a poprzednio rzekomo 95.000,00 zł,
- uznanie, że z pisma z Banku (...) S.A. w G. z dnia 26 czerwca 2013 roku wynika, że wpłacającym kwotę 15.000,00 zł był pracownik pozwanego - P. N., w sytuacji gdy Bank wskazał, że nie może stwierdzić kto tego dnia wpłacił na konto powoda tę kwotę, a powód z kolei udowodnił w procesie, że wpłacającym był on sam, co wynika z potwierdzenia wpłaty w aktach sprawy,
- niezwrócenie uwagi, że pozwani nigdy nie negowali wezwania powoda do zapłaty kwoty 195.000,00 zł przed wniesieniem pozwu, a dopiero w sprzeciwie od nakazu zapłaty podjęli linię obrony,
- pominięcie faktu, że sam pozwany P. K. zeznał, że:
- zaciągnął u powoda kilka pożyczek,
- przedmiotowa umowa pożyczki została zawarta w czerwcu lub lipcu 2008 lub 2009 roku, czym potwierdził zeznania samego powoda,
- jego żona W. K. (obecnie M.) nie wiedziała o zawarciu tej umowy, w sytuacji gdy z części treści umowy pożyczki nie kwestionowanej przez biegłego, jak i samego pozwanego, wynika, że złożył on wówczas powodowi oświadczenie tej treści, że „treść umowy znana jest Pani K. W. (żona)”,

- na dokumencie umowy widnieje jego podpis, podobnie jak na dokumencie z karty 138 akt,
- przekazywał powodowi kartki podpisane in blanco, co jest sprzeczne z zasadami logiki, albowiem trudno uwierzyć, że przedsiębiorca, a także doświadczony - niespełna wówczas (...) letni człowiek - podpisuje koledze kartki in blanco, przy czym pozwany nie pamięta ile złożył powodowi podpisów na kartkach in blanco, co także jest samo w sobie mało wiarygodne (gdyby tych podpisów było tak wiele, powód mógłby umowę pożyczki napisać od nowa, używając kartę in blanco z podpisem pozwanego,
- pozwany sam stwierdził, że nie pamięta czy kwota na umowie była napisana cyfrą, czy słownie, a potem twierdził w procesie, iż kwota słownie została dopisana,
- pominięcie faktu, że sam powód spójnie i logicznie zeznał, że:
 - zawierał z pozwanymi więcej pożyczek, które były spisywane przez powoda i udzielane począwszy od roku 2006,
 - sporządzał nowe umowy pożyczek na sumę kwot pożyczonych poprzednio oraz obecnie, a poprzednie umowy były niszczone,
 - od 5 do 7 pożyczek udzielił pozwanym,
 - suma kwot pożyczonych do chwili sporządzenia umowy pożyczki wynosiła 95.000,00 zł,
 - pozwana W. K. wiedziała o umowach pożyczek, co wynika także z pisemnego oświadczenia jej męża w umowie pożyczki,
 - przedmiotowa umowa pożyczki została zawarta w czerwcu 2008 roku,
 - powód w czerwcu 2008 roku przekazał pozwanemu kwotę 100.000,00 zł, którą otrzymał od rodziców, którzy mieli środki pochodzące ze sprzedaży domu; nieruchomość sprzedali za kwotę 300.000,00 zł (fakt bezsporny, nie kwestionowany przez pozwanych),
 - pozwany w zamian za użyczenie pieniędzy miał postawić dom rodzicom powoda, to znaczy powód miał kupić towar na budowę domu, a pozwany miał za pomocą pracowników swojej firmy ten dom wykonać,
 - pozwany nie dotrzymał słowa, albowiem jak otrzymał pieniądze, to nie był zainteresowany wykonaniem domu dla rodziców powoda,
 - przekazanie pieniędzy pozwanemu przez powoda nastąpiło na przełomie czerwca - lipca 2008 roku,
 - pożyczka w kwocie 195.000,00 zł miała być zwrócona najpóźniej do końca czerwca 2009 roku, przy czym strony uzgodniły terminy zwrotu pożyczki jak na deklaracji ze strony 138,
 - powód wskazał, że dokument ze strony 138 akt dotyczy przedmiotowej pożyczki, powód nie dopisywał do kwoty głównej pożyczki odsetek,
 - powód nie „przerabiał” umowy pożyczki, w sposób mu zarzucany,
 - nienadanie właściwej rangi wiadomościom sms wysyłanym przez pozwanego do powoda, a dotyczących wzajemnych rozliczeń,

1. oparcie ustaleń faktycznych na opinii biegłego i zaniechanie powołania nowego biegłego z właściwej dziedziny, w sytuacji gdy:

- ustalenie właściwości materiału kryjącego, tj. pasty długopisowej, a następnie kolejności zapisów, wymaga przeprowadzenia badań w dziedzinie fizykochemii z wykorzystaniem aparatury analitycznej w postaci

chromatografu gazowego(...), a nie badań pismoznawczych /grafologicznych (w opinii brak wzmianki o wykorzystaniu takiego sprzętu),

- biegły błędnie oparł analizę parametrów technicznych pasty długopisowej na ocenie stopnia naciskowości kulki długopisowej, podatności podkładki, nie zaś w oparciu o analizę fizykochemiczną, kolorystyczną (option mimimum) metodą chematografii cienkowarstwowej ((...)),
- badanie asynchroniczności czasowej nie może opierać się na analizie graficzno-porównawczej,
- nie pobrano na żądanie zapisów w postaci ciągów cyfrowo-liczbowych zawierających kwestionowaną liczbę „(...)” i niezbędną do teje opinii cyfrę „(...)”,
- wadliwe przyjęto tzw. wzorca wewnętrznego,
- przyjęto błędne założenie, że asynchronia czasowa (zróznicowanie czasowe), a więc przedmiot rzeczzonej opinii, może zostać wskazana na podstawie zagięć elementów podłoża względem analizy materiału kryjącego,
- opinię oparto na błędnie wybranych, nieprzystosowanych pod względem treściowym, konfrontowanych zapisach (tj. zapis słowny liczby 195 000 a opis faktograficzny),
- materiał porównawczy, który autor opinii wziął pod uwagę w analizie komparatystycznej cyfry dowodowej „(...)” jest błędnie wyseparowany – porównanie cyfry „(...)” stojącej z przodu ciągu cyfrowego 195... i cyfry „(...)” z ciągu cyfrowego (...) - jak naocznie należy stwierdzić, analizie podano cyfry stojące w innych miejscach pozycjonowania, co jest oczywistym błędem metodologicznym, należało poddać analizie naciskowość (również metodą dodatkową stopnia nasycenia pasty długopisowej) cyfry „(...)” - jedynej występującej w ciągu cyfrowym w materiale dowodowym (patrz 2009 r); należało wskazać hipotetyczne konwergencje pomiędzy cyframi 195... (z drugiej pozycji) i cyfry(...)z 2009 (z trzeciej pozycji), jeśli zaś cyfra „(...)” byłaby nakreślona rzeczywiście jako pierwsza w ciągu 95.000 jej naciskowość w porównaniu z cyfrą (...)” z ciągu 2009 (jest na czwartej pozycji) byłaby równa, konwergencje w naciskowości występują jedynie w kreślonych cyfrach w pierwszej kolejności (mocniejsza naciskowość),
- analiza topograficzna i tzw. anomalii topograficznych nie jest analizą nakierowaną na wydanie opinii w zakresie „czasu” nakreślenia, a jest jedynie fragmentem analizy graficzno-porównawczej – a więc identyfikującej wykonawcę,
- wnioski autora opinii, że zapisy dowodowe zostały sporządzone „w innym” czasie, a więc w „innych warunkach” są nadużyciem; zmienna zależności warunków nie jest możliwa do określenia (np. temperatura powietrza, kąt nachylenia dłoni, podłoże, poziom stresu) przy jednoczesnym braku wskazania różnicy „w czasie” nakreślenia zapisów (miesiące, tygodnie) – niemożliwe do wskazania tym bardziej w minutach czy godzinach,
- opinia jest niekompletna, niejasna, jej miarodajność budzi wątpliwości – nie prowadzi również do odpowiedzi na pytanie z postanowienia Sądu;
- autor opinii nie odniósł się także do zarzutu powoda z pisma z dnia 2 kwietnia 2014 roku,

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak uzasadnia wyroku w zakresie ustalenia Sądu I instancji dotyczącego wpłaty przez P. N. w imieniu pozwanego na konto powoda kwoty 15.000 zł,

2. naruszenie prawa materialnego, tj. przepisów art. 366 k.c. i art. 370 k.c., poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że skoro nie ma majątku wspólnego między pozwanymi na skutek orzeczonego rozvodu, to pozwana W. K. (obecnie M.) nie ma legitymacji biernej w niniejszej sprawie, bo odpowiada ona w niniejszej sprawie jedynie na podstawie art. 41 k.r.o.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu I Instancji w zakresie punktu 2 i 3 poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów procesu za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie wyroku w zakresie zaskarżonym i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zwrot kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda okazała się zasadna jedynie częściowo.

Sąd Apelacyjny podzielił w zasadniczym zakresie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjął je za własne. Zgromadzony w sprawie materiał procesowy poddano analizie zgodnej z regułami poprawnego rozumowania oraz zasadami doświadczenia życiowego. Wyjątek stanowiło ustalenie Sądu I instancji dotyczące zwrotu powodowi, za pośrednictwem P. N., kwoty 15.000 zł. Kwestię tę omówiono w dalszej części uzasadnienia.

Nie sposób uznać, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut obrazy wskazanego przepisu może odnieść skutek tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, uniemożliwiając tym samym jego kontrolę instancyjną. Tylko wtedy, gdy sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, czyniąc niemożliwym prześledzenie toku wyводу Sądu I instancji, strona może zasadnie powołać się na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku posiada wszystkie prawem wymagane elementy, a podane w nim motywy rozstrzygnięcia zaprezentowano w sposób pełny i jasny, umożliwiając tym samym kontrolę instancyjną.

Przechodząc do zarzutów powoda dotyczących wadliwości poczynionych ustaleń faktycznych podkreślić trzeba, że zgodnie z przywołanym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów sąd bierze pod rozwagę nie tylko „materiał dowodowy”, ale także wyjaśnienia informacyjne stron, oświadczenia, zarzuty przez nie zgłaszane, zachowanie się stron podczas procesu przejawiające się np. w odmowie lub utrudnieniach w przeprowadzeniu dowodów, itp. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382).

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 maja 2008 r., I ACa 953/07, niepubl.). Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 września 2012 r., I ACa 568/12). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności strona winna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., I ACa 445/12). Same, nawet poważne

wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11).

Przenosząc te wskazania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że zdaniem Sądu Apelacyjnego rozumowaniu Sądu I instancji – za wyjątkiem, o którym była już mowa powyżej – nie sposób zarzucić dowolności, bądź sprzeczności z regułami logiki lub zasadami doświadczenia życiowego. Prawidłowo Sąd ten ustalił, że umowa pożyczki, którą zawarły strony, opiewała na kwotę 95.000 zł, nie zaś 195.000 zł.

Przed wszystkim trafnie Sąd Okręgowy ocenił sporządzoną w niniejszej sprawie opinię biegłego z zakresu kryminalistyki i grafologii. Jej autor, prof. M. O., posiada wieloletnie doświadczenie i bardzo wysokie kompetencje we wskazanych dziedzinach. Jego poziom wiedzy oraz kwalifikacje do opracowywania opinii grafologicznych nie budzą wątpliwości.

W tym miejscu podkreślić trzeba, że specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04). Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00).

Opinia sporządzona w niniejszej sprawie jest kompleksowa, szczegółowa i odpowiada na pytanie Sądu I instancji. Do jej opracowania wykorzystano właściwe metody badawcze, które należyte opisano, a także wyjaśniono zasadność posłużenia się nimi. Wnioski opinii są logiczne i wyczerpująco uzasadnione, a ponadto kategoryczne.

Oceniając sporną umowę, biegły wskazał na anomalie nacisku w ramach całego dokumentu, anomalie kształtu prawego marginesu, zmienne rozkłady odległości prawego końca wiersza od krawędzi arkusza, gęstości gramowej oraz odległości międzywyrazowych. Na tej podstawie przyjął różną kolejność zapisów umowy.

Biegły nie analizował natomiast kwestii przyczyn wystąpienia tych różnic. Powyższe pozostawało bowiem w kompetencji Sądu I instancji, który przy uwzględnieniu wniosków opinii oraz pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – w tym twierdzeń stron – zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjął ustalenie dotyczące pierwotnej treści umowy stanowiącej o pożyczce w wysokości 95.000 zł.

Przeciwstawienie opinii przyjętej za podstawę ustaleń faktycznych twierdzeń anonimowego „biegłego”, jak to uczynił skarżący, nie może przynieść oczekiwanego przez niego rezultatu. Autor apelacji nie zdołał podważyć kompetencji biegłego prof. M. O.. Nie wykazał również braku logiki, konsekwencji czy należytego uzasadnienia wyprowadzonych przez niego wniosków.

W szczególności nie jest prawdą, że ustalenie kolejności uczynienia zapisów umownych może nastąpić wyłącznie z wykorzystaniem badań fizykochemicznych dokumentu. Biegły wyczerpująco wyjaśnił, że wnioski takie mogą zostać wyprowadzone z badania anomalii nacisku w ramach całego dokumentu, rozkładu odległości wierszy, a przede wszystkim odległości międzywyrazowych. W ustnej opinii uzupełniającej prof. M. O. wskazał ponadto, że okoliczności te – oceniane pojedynczo – nie mogłyby stanowić podstawy kategorycznych wniosków, jednak ich nagromadzenie w kwestionowanych fragmentach potwierdza przyjętą w opinii tezę. Biegły pozostawił przy tym Sądowi ocenę przyczyn zaobserwowanego zjawiska.

Dodatkowo tylko zauważyć należy, że badania fizykochemiczne dokumentu nie przyniosłyby oczekiwanego przez apelującego rezultatu. Nie jest bowiem wykluczone, że sporne zapisy zostały sporządzone w nieodległym czasie od nakreślenia pozostałej części umowy. Ustalenie – w przybliżeniu – daty ich wykonania nie wykluczyłoby okoliczności,

że dopiski uczyniono wkrótce po podpisaniu przez pozwanego umowy – bez jego wiedzy i zgody. W tej sytuacji przydatną okazała się opinia, która poddała ocenie sposób nakreślenia spornych zapisów (naciskowość, rozkład odległości wierszy, odległości międzywyrazowe).

Nie budzi wątpliwości, że zastosowane przez biegłego metody badawcze są adekwatne a opinia zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i logiki.

Biegły wskazał z jakich przyczyn uznał, że kwestionowane słowa, czy też cyfry, zostały dopisane.

Wskazał m.in. na anomalie nacisku w ramach całego dokumentu, anomalie kształtu prawego marginesu zmienne rozkłady odległości prawego krańca wiersza od krawędzi arkusza gęstości gramowej oraz odległości międzywyrazowych.

Twierdzenie apelacji, że miarodajne mogły być tylko metody fizykochemiczne i badanie parametrów technicznych pasty długopisowej są gołosłowne, podnoszone po raz pierwszy dopiero w apelacji i jak to już wskazano opierają się na poglądzie jakiegoś anonimowego eksperta, do którego powód, w świetle twierdzeń apelacji, zwrócił się już po wydaniu zaskarżonego wyroku.

Powód nie kwestionował opinii biegłego w postępowaniu przed Sądem I instancji. Jego zastrzeżenia dotyczyły oddalenia wniosku o powołanie biegłego grafologa, który w wydanej opinii uwzględniłby – jako materiał porównawczy – zestawienie planowanych wpłat znajdujące się na k. 138 akt. Skarżący nie wnosił natomiast o powołanie biegłego w celu sporządzenia opinii dotyczącej umowy pożyczki z wykorzystaniem badań fizykochemicznych dokumentów. Zgłaszane obecnie zastrzeżenia tym bardziej nie mogą zatem odnieść oczekiwanego przez niego skutku.

Przechodząc do kolejnych zarzutów apelującego, dotyczących wadliwości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, jeszcze raz zaznaczyć trzeba, że w istocie skarżący zaprezentował własną wersję przebiegu zdarzeń – odmienną od przyjętej jako podstawę rozstrzygnięcia. Tymczasem zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w spr. IV CK 387/04).

Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że strony niszczyły poprzednio zawarte umowy po ich spłacie, a nie jak podnosił powód w chwili, gdy pozwany „dobierał” kolejną pożyczkę, nie pozostaje w żadnej mierze sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Stanowisko Sądu Okręgowego, który uznał, że niewiarygodne są twierdzenia powoda, że udzielił pozwanemu pożyczki w wysokości 100.000zł w sytuacji, gdy pozwany nie spłacił jakoby wcześniejszych zobowiązań jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i racjonalnego rozumowania.

Budziły wątpliwości twierdzenia powoda, że pomimo braku zwrotu przez pozwanego dotychczas pożyczonych kwot, był on gotów udostępnić mu dalsze środki. Tym bardziej, że jak wskazywał J. G. w chwili podpisania spornej umowy, opiewającej na kwotę 95.000 zł, P. K. był mu już winien 100.000 zł. Z tej przyczyny w umowie kwotę całego długu do spłaty określono rzekomo w wysokości 195.000 zł.

W świetle zeznań pozwanego, który wyraźnie zaznaczył, że kolejne kwoty uzyskiwał po oddaniu dotychczasowego długu i wówczas powód deklarował, że zniszczy umowę, poczynione przez Sąd I instancji ustalenia jawią się jako przekonywujące.

Budzi przy tym wątpliwości prawdziwość twierdzeń powoda co do praktyki niszczenia umów i sporządzania w ich miejsce nowych dokumentów – określających łącznie całość zobowiązania.

Dla uprawnień pożyczkodawcy nie jest obojętne, kiedy udzielił pożyczki. Powyższe warunkuje bowiem możliwość dochodzenia odsetek. Kwestia ta nie pozostaje również bez znaczenia dla pożyczkobiorcy. Zależy od niej bieg

przedawnienia roszczenia udzielającego pożyczki. Zachowanie umów umożliwia ponadto dokładną kontrolę ilości udzielonych pożyczek i ich sumy. Powyższe skłania do przyjęcia, że osoba – nawet umiarkowanie rozważna – nie zdecydowałaby się na niszczenie dotychczasowych umów i sporządzanie w ich miejsce nowych, zawierających sumę zobowiązań.

Dodatkowo podkreślić trzeba, że J. G. nie potrafił dokładnie wyjaśnić ilu pożyczek i w jakich kwotach udzielił pozwanemu. W tej sytuacji przyjęcie, że powód – który jak sam przyznał udzielał pozwanemu pożyczek już od 2006 r. i posiadał określone doświadczenie w tym zakresie, dbając w dostatecznym stopniu o swoje interesy (o czym świadczą: pisemne potwierdzenia udzielonych pożyczek, zabezpieczenie wierzytelności poprzez opłacanie polis ubezpieczeniowych pozwanego, w których powód wskazany był jako uposażony) – w rzeczywistości niszczył umowy dopiero po otrzymaniu spłaty, jawi się jako w pełni uzasadnione.

Nie jest również prawdą, że Sąd I instancji nie ustalił kiedy strony niszczyły umowy poprzednich pożyczek. Stwierdził mianowicie, że miało to miejsce po spłacie dotychczasowego zadłużenia.

W żadnym razie nie są dowolne ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące przerobienia umowy pożyczki. Jak wskazano powyżej, oparcie się w tej mierze na wnioskach opinii biegłego, ocenionych w kontekście pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów – w tym konsekwentnego zaprzeczania przez pozwanego uzyskaniu pożyczki w kwocie 195.000 zł – nie budzi zastrzeżeń.

Nie jest przy tym istotne, dla oceny skutków prawnych zdarzeń, ustalenie kiedy dokładnie przerobienie to nastąpiło.

Sądy rozpoznające niniejszą sprawę nie były z oczywistych względów władne ustalić również – ponad wszelką wątpliwość – motywów działania skarżącego. Wystarczające jest poprzestanie na stwierdzeniu, że dzięki temu powód poprawił swoją sytuację prawną poprzez uzyskanie możliwości dochodzenia zwrotu wyższej kwoty. W tej sytuacji twierdzenia J. G., że nigdy nie pozostawał w konflikcie z prawem pozostają bez znaczenia.

Można przy tym jedynie domniemywać, że taka reakcja powoda wynikała z faktu, że pozwany nie spłacił w terminie zaciągniętej pożyczki, co mogło stanowić asumpt do podjęcia działań w celu uzyskania ekwiwalentu za korzystanie przez pozwanego z pieniędzy powoda.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty skarżącego, że dokument (k. 138 akt), potwierdza przedstawioną przez niego wersję zdarzeń.

Skoro pismo to, w świetle zeznań powoda, miało być spisane przy zawieraniu pożyczki, to nie wiadomo, dlaczego już w umowie nie określono wysokości rat i terminu ich zapłaty, zamiast określać to w osobnym, enigmatycznym w treści dokumencie, w istocie sprzecznym z tą umową, gdyby przyjąć – jak to twierdzi powód - że określać ma on harmonogram spłaty pożyczki.

Powód, który nie po raz pierwszy udzielał pozwanemu pożyczki, posiadał niezbędne doświadczenie i dysponował odpowiednim czasem na przygotowanie jednego dokumentu, w którym kompleksowo określiliby wzajemne zobowiązania i uprawnienia stron.

Nie było zatem jakiegokolwiek uzasadnionego powodu do tego, by strony jednego dnia – a taką wersję przedstawił w swych zeznaniach powód – sporządziły dwa dokumenty wskazujące różne terminy i sposób - ratalny, a nie jednorazowy - dokonania spłaty zadłużenia.

Dokument na k. 138 jest w treści bardzo lakoniczny; wskazano w nim jedynie sumy składające się na kwotę 195.000zł oraz przypisane do tych sum daty.

Uzasadnione wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń powoda odnośnie tego dokumentu budzi także fakt, że jak twierdzi powód, ustalił z pozwanym terminy uiszczania przez tego ostatniego kwot spłaty, jednak – co wynika z zeznań powoda - pomimo ich nadejścia nie domagał się od P. K. zapłaty.

Tylko ubocznie należy wskazać, że skoro strony wcześniej zawierały już wiele umów i wówczas pozwany nie miał żadnych powodów do tego, by nie ufać powodowi, to nie można odmówić wiarygodności zeznaniom pozwanego, że przed zawarciem umowy z czerwca 2008r. wręczał powodowi kartki papieru podpisane in blanco celem spisania kolejnych umów, co może tłumaczyć treść tego dokumentu napisanego przez powoda, a przez pozwanego jedynie podpisanego.

Zeznania pozwanego, że podpisywał in blanco puste kartki, nie pozostają w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie – i uznanym za wiarygodny – materiałem dowodowym.

Apelujący akcentuje, że umowa została sporządzona w jednym egzemplarzu.

Trudno uznać, by był to argument, który potwierdza wersję powoda.

Gdyby bowiem umowa była sporządzona w dwóch egzemplarzach i pozwany otrzymałby jeden jej odpis, to wówczas do sporu o treść umowy mogłoby w ogóle nie dojść.

Tymczasem, jak zeznał powód, w praktyce stron już wcześniej sporządzano umowy w dwóch egzemplarzach - przez kalkę – po jednym dla każdej ze stron.

Gdyby tak było także w przypadku umowy z czerwca 2008r. i zostałyby to w umowie zaznaczone, to możliwość dokonania przedmiotowych dopisków byłaby praktycznie wykluczona.

Całkowicie gołosłowne jest twierdzenie apelacji, jakoby umowa została niezwłocznie po jej zawarciu skserowana i pozwany otrzymał wykonaną wówczas kserokopię.

Pozwany temu stanowczo zaprzeczył.

Zeznania powoda, że umowę skserowano w zewnętrznym punkcie, ponieważ pozwany miał się jakoby wówczas śpieszyć, jest nieprzekonujące i nielogiczne.

Na pewno szybsze byłoby sporządzenie umowy w dwóch egzemplarzach, przez kalkę, tak jak to w świetle zeznań powoda strony czyniły przy zawieraniu wcześniejszych umów. .

Nie wiadomo dlaczego strony miałyby akurat w tym przypadku odstąpić od wcześniejszej praktyki.

Wbrew zarzutom skarżącego, fakt zawarcia umów ubezpieczenia, w których sumy ubezpieczenia ustalono na łączną kwotę 200.000zł nie potwierdza przedstawionej przez powoda wersji zdarzeń. Obie polisy wykupiono przed podpisaniem spornej umowy (w styczniu 2007 r. i marcu 2008 r.).

Tymczasem nawet z zeznań powoda wynikało, że w dacie zawarcia drugiej umowy ubezpieczenia zadłużenie pozwanego miało wynosić co najwyżej 95.000zł.

Powód zeznał, że zadłużenie pozwanego wynosiło 195.000zł dopiero w czerwcu 2008r. gdy pozwany miał zaciągnąć pożyczkę dalszej kwoty 100.000zł

Trudno oczekiwać, że J. G. już w dacie wykupienia obu polis antycypował udzielenie pozwanemu kolejnej pożyczki.

Reasumując należy stwierdzić, że nawet z zeznań powoda wynikało, że nie było związku między wysokością sum ubezpieczenia wskazanych w przedmiotowych polisach, a wysokością zadłużenia, które według tych zeznań miał wówczas posiadać pozwany.

Wyciąganie jakichkolwiek wniosków o wielkości zobowiązania pozwanego z wysokości sum ubezpieczenia wskazanych w przedmiotowych polisach jest zatem nieuprawnione.

Powód jako uposażony miał ewidentny interes, żeby umowy ubezpieczenia opiewały na wysokie kwoty.

Przecież w razie wypadku ubezpieczeniowego otrzymałby w pełni legalnie stosowne świadczenie.

Nie można też, wbrew twierdzeniom apelującego, z samego faktu sprzedaży przez rodziców powoda nieruchomości i dysponowania przez nich środkami pieniężnymi wywodzić, że udzielił on pozwanemu pożyczki w kwocie 195.000 zł. Dowolność takiego wniosku jest oczywista.

Uzasadnione wątpliwości budzi także twierdzenie powoda, że rzekomo w zamian za udzielenie pożyczki w kwocie 95.000 zł (kapitał) pozwany zobowiązał się do budowy domu na rzecz rodziców powoda (ekwiwalent odsetek). Po raz kolejny podkreślić należy, że J. G. nie był nowicjuszem w udzielaniu pożyczek. Skoro jak sam twierdzi zabezpieczył swoje interesy poprzez sporządzenie pisemnej umowy i dodatkowo deklaracji spłat, powstaje pytanie dlaczego tak istotnej kwestii jak forma wynagrodzenia za udzielenie kapitału nie potwierdził na piśmie.

Tłumaczenie powoda, że się spieszył, a poza tym pozwany nie chciał podpisać tego rodzaju zobowiązania, w świetle przedstawionych okoliczności nie może być uznane za prawdziwe.

Istotnego znaczenia nie sposób także przypisywać okoliczności, że pozwani nie zareagowali na wezwanie do zapłaty. Nie można oczekiwać, że każdy postąpi w tożsamy sposób w przypadku wysuwania przeciwko niemu bezpodstawnych lub rażąco wygórowanych roszczeń.

Nie jest prawdą, że Sąd I instancji pominął twierdzenia pozwanego dotyczące udzielenia mu przez powoda kilku wcześniejszych pożyczek, czy daty zawarcia umowy.

Samo przyznanie tych okoliczności nie potwierdza bowiem kwoty udzielonej pożyczki, skoro P. K. konsekwentnie zaprzeczał, aby wynosiła ona 195.000 zł i twierdził, że poprzednie pożyczki spłacił.

Prawdopodobne jest przy tym, że pozwany nie pamiętał, czy kwota pożyczki była opisana słownie, czy też wyłącznie za pomocą cyfr. Jak sam twierdzi nie dysponował kopią umowy, a od jej zawarcia upłynął znaczny czas.

Niepamięć P. K. jest w tej sytuacji w pełni uzasadniona.

Prawidłowo ocenił Sąd I instancji wiadomości SMS pomiędzy stronami.

Faktycznie pozwany przyznał, że jest ich autorem, niemniej jednak nie wynika z nich kwota zadłużenia.

Tymczasem jak sam twierdził, w momencie ich wysyłania zwrócił powodowi jedynie 55.000 zł, a zatem w dalszym ciągu pozostawał jego dłużnikiem, jednak nie w takiej wysokości, jak to utrzymuje powód.

Nie zaprzecza zatem wnioskowi Sądu Okręgowego fakt wysłania przez pozwanego sms-ów przyznających fakt zadłużenia.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się także błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na wadliwym przyjęciu, że pozwana nie wiedziała o zawartej umowie pożyczki.

Fakt taki obowiązany był wykazać powód, lecz nie udźwignął w tym zakresie ciężaru dowodu.

Pozwana nie była stroną tej umowy pożyczki i nie sposób nawet przyjąć, że posiadała o jej zawarciu jakąkolwiek wiedzę, a już tym bardziej, by wyraziła zgodę na dokonanie tej czynności, a to jest istotne z uwagi na treść art. 41 krio.

Wbrew twierdzeniom apelacji fakt, że w umowie pożyczki - który to dokument był sporządzony bez udziału pozwanej wpisano - że treść umowy jest pozwanej znana, nie daje podstaw do przyjęcia, że było tak w rzeczywistości.

Pozwany w swych zeznaniach stanowczo zaprzeczył, by pozwana wiedziała o przedmiotowej pożyczce.

Brak takiej wiedzy wynika również z zeznań pozwanej.

Pozwany chciał uzyskać pożyczkę i zrozumiałe jest, że osiągnięcia tego celu zgodził się podpisać tekst umowy przygotowany przez powoda, który z kolei był zainteresowany w tym, by w tym tekście zawrzeć informację o rzekomej wiedzy pozwanej o treści umowy pożyczki.

Gołosłowne twierdzenia powoda, że pozwana przy zawieraniu pierwszej umowy pożyczki oświadczyła, że mąż ją o wszystkim informuje, nie daje podstaw do przyjęcia, że tak było w sytuacji, gdy pozwana temu zaprzeczyła i stwierdziła, że nie godziła się na żadne pożyczki od powoda.

Nie było przeszkód, by powód przed zawarciem przedmiotowej umowy zwrócił się do pozwanej o złożenie przez nią stosownego oświadczenia co do jej zgody na zawarcie tej czynności.

Fakt, że powód tego nie uczynił, logicznie koresponduje z zeznaniami pozwanej, która podała, że nie chciała mieć z powodem nic wspólnego.

Powołanie się na przepisy art. 366 kc określające istotę solidarności oraz 370 kc dotyczące zaciągnięcia zobowiązania przez kilka osób jest w tych warunkach chybione, bowiem taka sytuacja w sprawie nie występuje.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy oddalił powództwo przeciwko pozwanej.

Jedynym mankamentem uzasadnienia zaskarżonego wyroku w tym zakresie było stwierdzenie, że wystarczającą podstawą oddalenia powództwa był fakt, iż pozwana nie była stroną umowy pożyczki.

Pozwana mogłaby bowiem ponosić odpowiedzialność na zasadzie art. 41 krio w sytuacji, gdyby na zawarcie tej umowy wyraziła zgodę.

Pozwana jednak takiej zgody nie udzieliła i nawet nie wiedziała o zawarciu przez strony przedmiotowej umowy.

Apelacja okazała się uzasadniona tylko w nieznacznym zakresie.

Sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, jak zasadnie zarzucił skarżący, że pozwany – za pośrednictwem P. N. – uiścił na jego rzecz kwotę 15.000 zł. Co prawda w aktach sprawy znajduje się potwierdzenie wpłaty na konto powoda tej właśnie kwoty i to w okresie wskazanym przez pozwanego, niemniej jednak jako osobę wpłacającą ujawniono w nim J. G., a nie P. N. lub P. K..

Należy przy tym założyć, że gdyby rzeczywiście pozwany zlecił świadczeniowi N. dokonanie przedmiotowej wpłaty, to wówczas dysponowałby stosownym dokumentem bankowym (potwierdzeniem wpłaty), który to dokument – jak zeznał św. N. – miał on przekazać pozwanemu.

Pozwany takiego dokumentu do akt nie przedłożył twierdząc, że jakoby mu on zaginął.

Takie twierdzenie wobec treści dokumentów na k. 177-178 nie może być jednak wystarczające dla udowodnienia faktu spłaty 15.000zł i to mimo faktu, że powód nie potrafił w toku rozprawy apelacyjnej wyjaśnić, skąd pozwany mógł posiadać informację o tym, że na rachunek bankowy powoda rzeczywiście w tym okresie wpłynęła kwota 15.000zł, a na rozprawie przed Sądem Okręgowym zeznał, że kwota 15.000zł nigdy na jego konto nie trafiła i nie potrafił odnieść się do dokumentów na k. 177-178 (w tym przypadku trzeba jednak stwierdzić, że powód nie zauważył wówczas, iż na dokumencie na k. 178, to on jest wskazany jako zleceniodawca).

W tej sytuacji zgromadzone w sprawie dokumenty nie potwierdzają przedstawionej przez pozwanego wersji zdarzeń w zakresie, w jakim twierdził on, że dokonał on na rzecz powoda wpłaty 15.000zł za pośrednictwem P. N..

W tej części Sąd I instancji niezasadnie oddalił powództwo.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok : w punkcie 3 częściowo i zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę podwyższył o 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od 1 lipca 2009r. do dnia zapłaty, w punkcie 4a w ten sposób, że koszty postępowania w I instancji wzajemnie między stronami zniósł (Powód poniósł koszty w wysokości 6.555zł i wygrał ostatecznie z pozwanym w 28% natomiast pozwany wygrał proces z powodem w 72% i poniósł koszty wysokości 2.808 zł art. 100 zd. 1 kpc) oraz w punkcie 4c nakazując ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu z zasądzonego na rzecz powoda roszczenia kwotę 8.113 zł, a od pozwanego kwotę 3.155,23 zł – tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych – art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. z dnia 27 maja 2014 r. (Dz.U. z 2014 r. poz. 1025) (punkt I wyroku). W pozostałym zakresie apelacja powoda podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.) – punkt II wyroku.

W punkcie III wyroku Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie koszty postępowania odwoławczego między powodem, a pozwanym P. K.. Wartość przedmiotu zaskarżenia wyniosła 115.000 zł. Skarżący przegrał postępowanie odwoławcze w 87% i w takim też zakresie winien ponieść jego koszty, z kolei pozwany P. K. przegrał spór w instancji odwoławczej w 13%. Łączne koszty postępowania przed Sądem Apelacyjnym wyniosły 11.150 zł (5.750 zł tytułem opłaty od apelacji, 2.700 zł kosztów zastępstwa procesowego powoda i 2.700 zł kosztów zastępstwa procesowego pozwanych – po 1.350 zł). Powód winien ponieść je w stosunku do pozwanego P. K. w wysokości 8.526 zł, a uiscił 8.450 zł, z kolei pozwany winien ponieść koszty postępowania odwoławczego w wysokości 1274 zł, a uiscił 1.350 zł. Powód i pozwany ponieśli zatem mniej więcej równe koszty w stosunku do przegranej w sporze, co przemawiało za ich wzajemnym zniesieniem.

W stosunku do pozwanej W. M. J. G. przegrał spór w całości, a zatem zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c., winien zwrócić jej koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.350 zł (połowa z kwoty 2.700 zł ustalonej zgodnie z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. z dnia 25 lutego 2013 r., Dz.U. z 2013 r. poz. 461).

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie IV wyroku.

Bogdan Wysocki Mikołaj Tomaszewski Piotr Górecki

--	--	--